



Sygn. akt I UK 505/12

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania D. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Z.

o prawo do renty rodzinnej w związku z wypadkiem przy pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 marca 2013 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 26 stycznia 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

**UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 10 lutego 2011 r., Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Z. z dnia 7 maja 2009 r. i przyznał ubezpieczonemu D. S. prawo do renty rodzinnej wypadkowej po zmarłym ojcu Z. S. od dnia 1 marca 2009 r. oraz zasądził od organu rentowego na rzecz odwołującego się kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że Z. S. był pracownikiem A. P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T., skierowanym do pracy w Holandii. W dniu 23 listopada 2008 r. pracował w trzyosobowej brygadzie zajmującej się montażem instalacji przeciwpożarowej zraszającej w hali przemysłowej. Montaż był wykonywany na rusztowaniach na wysokości około 2,5 m. Około godziny 11.30 (czyli po upływie 4,5 godziny od rozpoczęcia pracy) Z. S. spadł z rusztowania na posadzkę. Obecny w tym czasie w hali inny pracownik usłyszał towarzyszący upadkowi hałas i krzyk oraz dostrzegł leżącego na posadzce kolegę, nie widział natomiast samego upadku. Na miejsce zdarzenia wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannego do szpitala, gdzie nastąpił jego zgon. Protokołem z dnia 18 grudnia 2008 r. zdarzenie zostało uznane za wypadek przy pracy. Sąd ustalił ponadto, że Z. S. w dniu wypadku legitymował się aktualnym orzeczeniem lekarskim stwierdzającym jego zdolność do wykonywania pracy na wysokości powyżej 3 metrów. Przeszedł też wymagane szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy a przed dopuszczeniem do pracy - badania okulistyczne, laryngologiczne i neurologiczne przeprowadzone przez lekarzy odpowiednich specjalności, wyniki których nie stwierdzały przeciwwskazań do pracy na wysokości. W wywiadzie medycznym przeprowadzonym w ramach badań profilaktycznych Z. S. odpowiedział przecząco na wszystkie pytania odnoszące się do potencjalnych dolegliwości układu nerwowego, przebytej padaczki, zaburzeń neurologiczno-psychiatrycznych itp. Dlatego nie otrzymał skierowania na dodatkowe badania EEG. Przeprowadzone badanie neurologiczne nie wykazało żadnych uchwytnych odchyłeń od normy.

Organ rentowy, rozpatrując wniosek D. S. o rentę rodzinną po zmarłym ojcu, przyjął, że uraz powodujący zgon Z. S. nie został wywołany przyczyną zewnętrzną,

wobec czego zdarzenie nie jest wypadkiem przy pracy. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii dwóch zespołów biegłych sądowych z zakresu neurologii i chorób wewnętrznych na okoliczność uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Pierwszy zespół w opinii głównej z dnia 2 grudnia 2009 r. oraz opinii uzupełniającej z dnia 26 lipca 2010 r. stwierdził, że upadek Z. S. z rusztowania był następstwem ataku padaczki. Według biegłych należy wykluczyć inne przyczyny wewnętrzne. Biegli wskazali, że poszkodowany w sierpniu 2006 r. był hospitalizowany z powodu epizodu padaczkowego i wówczas zalecono mu podjęcie leczenia przy pomocy środków przeciwpadaczkowych. Zdaniem specjalistów, istnieje niewątpliwy związek pomiędzy śmiercią poszkodowanego pracownika a urazem, jakiego doznał w dniu 23 listopada 2008 r. Bezpośrednią przyczyną zgonu był rozległy uraz głowy i kręgosłupa szyjnego. Biegli oświadczyli, że wprawdzie padaczka nie jest schorzeniem powodującym zgon, ale w rozpoznawanym przypadku mogła być przyczyną upadku z rusztowania bez współprzyczyny zewnętrznej. Padaczka stanowi bezwzględne przeciwwskazanie do pracy na wysokości. Podobne stanowisko przedstawił drugi zespół lekarzy tych samych specjalności. W opinii z dnia 3 grudnia 2010 r. biegli wskazali, że bezpośrednią przyczyną zgonu Z. S. był upadek z wysokości 2,5 metra, który spowodował obrażenia głowy i kręgosłupa szyjnego. Biegli podkreślili, że Z. S. cierpiał na schorzenie samoistne, które mogło stanowić współprzyczynę zgonu. To schorzenie stanowi bezwzględne przeciwwskazanie do pracy na wysokości, gdyż w trakcie napadu padaczkowego upadek z wysokości jest prawdopodobny i może bezpośrednio zagrażać życiu chorego. Padaczka mogła być wyłączną przyczyną upadku z rusztowania bez współprzyczyny zewnętrznej, np. potknięcia się lub poślizgnięcia. Zdaniem biegłych, nie można wykluczyć, że przyczyną upadku był napad padaczkowy, jednak schorzenie to nie mogło spowodować zgonu poszkodowanego bez towarzyszącej temu przyczyny zewnętrznej (upadku z rusztowania). Sąd pierwszej instancji podzielił wnioski zawarte w opiniach biegłych w zakresie odnoszącym się do oceny stanu zdrowia poszkodowanego, przy czym nie zgodził się ze stwierdzeniem wyrażonym przez pierwszy zespół biegłych o braku podstaw do uznania, że wystąpiła inna niż padaczka przyczyna upadku z rusztowania oraz że należy wykluczyć inne przyczyny zewnętrzne zdarzenia z uwagi na zabezpieczenie

rusztowania poręczą. Według Sądu przedmiotem oceny biegłych był wyłącznie stan zdrowia Z. S., z uwzględnieniem padaczki, na którą cierpiał i jej ewentualnego wpływu na upadek z rusztowania. Natomiast ostateczna ocena co do możliwości wystąpienia innych zdarzeń powodujących upadek z rusztowania leżała wyłącznie w gestii Sądu.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że odwołujący się nabył (wraz z matką R. S.) prawo do rodzinnej renty wypadkowej po zmarłym ojcu. Według Sądu, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy zaistniały wszystkie pozostałe przesłanki pozwalające uznać zdarzenie za wypadek przy pracy a sporne było tylko zaistnienie przyczyny zewnętrznej. Sąd wywiódł, że należało ocenić, czy zdarzenie z 23 listopada 2008 r. zostało wywołane przyczyną zewnętrzną, czy też - jak twierdzi organ rentowy - wyłącznie przyczyną wewnętrzną (padaczką, na którą poszkodowany cierpiał, co zataił w wywiadzie poprzedzającym profilaktyczne badania lekarskie). Według Sądu Okręgowego, przyczyną śmierci Z. S. był upadek z rusztowania, podczas którego doznał on rozległych obrażeń. Pracownik bezsprzecznie leczył się z powodu padaczki i tę okoliczność zataił przy wykonywaniu badań profilaktycznych. Nie sposób jednak uznać, że to schorzenie było wyłączną przyczyną wypadku. Przy założeniu, że do upadku z rusztowania doprowadził napad padaczkowy, choroba na którą cierpiał poszkodowany pracownik może być traktowana jako współprzyczyna wypadku. Pomimo, że nie można wykluczyć tezy jakoby upadek z rusztowania nastąpił z powodu ataku padaczki, to nie można też z całą pewnością tego stwierdzić. Poprzednio udokumentowany napad padaczkowy Z. S. miał charakter jednostkowy i wcale nie musiał prowadzić do kolejnych ataków. W momencie zdarzenia nikt nie widział poszkodowanego. Jego kolega stał do niego odwrócony plecami i usłyszał jedynie krzyk, który wcale nie musiał być objawem ataku padaczkowego, a mógł być typowym odgłosem, jaki towarzyszy nagłemu, niespodziewanemu zdarzeniu. Pomimo istnienia prawdopodobieństwa, że nastąpił atak padaczkowy, nie można więc wykluczyć, że Z. S. "zwyczajnie" utracił równowagę i spadł z rusztowania. Zatem nie można przesądzić w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości, że upadek z rusztowania nastąpił wyłącznie z powodu padaczki. Schorzenie to mogło stanowić współprzyczynę upadku, co jednak nie wyklucza uznania spornego

zdarzenia za wypadek przy pracy. Sam atak padaczki nie prowadziłby do skutków, jakie wystąpiły w rozpoznawanym stanie faktycznym. Ewentualny napad padaczki mógł spowodować utratę równowagi, czy potknięcie, a w konsekwencji upadek, które stanowiły przyczynę zewnętrzną przedmiotowego zdarzenia. Skoro sporne zdarzenie należało zakwalifikować jako wypadek przy pracy, to odwołujący się nabył prawo do rodzinnej renty wypadkowej.

Od wyroku Sądu pierwszej instancji organ rentowy wniósł apelację. Wyrokiem z dnia 26 stycznia 2012 r., Sąd Apelacyjny zmienił w całości wyrok Sądu Okręgowego i oddalił odwołanie. Według Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił okoliczności faktyczne sprawy (które były w zasadzie bezsporne) i trafnie przyjął, że nagłość zdarzenia, jego śmiertelny skutek oraz związek wypadku z pracą nie budzą wątpliwości w świetle wyników postępowania dowodowego. Sąd odwoławczy przyjął jednak, że zdarzenie w dniu 23 listopada 2008 r. nie zostało wywołane przyczyną zewnętrzną w rozumieniu prawa ubezpieczeń społecznych. Zdaniem Sądu odwoławczego, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że taka zewnętrzna przyczyna wystąpiła. W szczególności potwierdzenia zewnętrznej przyczyny wypadku nie sposób doszukać się w zeznaniach świadka, który feralnego dnia pracował wraz z poszkodowanym na terenie hali. Natomiast zgromadzony w postępowaniu materiał dowodowy (w szczególności zgodne opinie wydane przez dwa zespoły biegłych) daje podstawy do uznania, że sporne zdarzenie było wywołane przyczyną wewnętrzną. To stwierdzona u poszkodowanego Z. S. padaczka (upadek z rusztowania na skutek ataku padaczki) stanowiła - według Sądu Apelacyjnego - przyczynę wewnętrzną zdarzenia. W tym względzie Sąd drugiej instancji odwołał się do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 stycznia 1977 r. (III PZP 16/76), zgodnie z którym upadek pracownika podczas wykonywania przez niego zwykłych czynności, w wyniku którego doznał złamania podstawy czaszki i innych obrażeń powodujących jego śmierć, nie stanowi wypadku przy pracy w sytuacji, gdy nastąpił on na skutek napadu padaczkowego pracownika. Według Sądu Apelacyjnego przywołana uchwała zachowała aktualność mimo zmiany stanu prawnego. Z tej przyczyny - skoro zebrany materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że wypadek został wywołany przyczyną zewnętrzną a

wynikało z niego, że upadek z rusztowania został spowodowany schorzeniem samoistnym - zdarzenie z 23 listopada 2008 r. nie było wypadkiem przy pracy i nie uprawniało odwołującego się do otrzymania renty rodzinnej po zmarłym ojcu.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego ubezpieczony wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił obrazę art. 233 § 1 w związku z art. 382 oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. polegającą na "dowolnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i braku jego wszechstronnego rozważenia oraz nieuprawnionym przyjęciu, iż upadek Z. S. z rusztowania nastąpił bez zaistnienia przyczyny lub współprzyczyny zewnętrznej, a nadto wybiórczej analizie opinii biegłych sądowych, zwłaszcza opinii biegłych J. M. i J. G. w zakresie w jakim dokonali oceny faktów co do których nie mieli wiedzy specjalnej, a następnie formułowali wniosek wykraczający poza zakres przedmiotu opinii oraz brak jakiegokolwiek odniesienia się do tej kwestii przez Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i wyjaśnienia z jakich przyczyn Sąd wydający zaskarżony wyrok odmiennie niż Sąd I instancji ocenił opinię w/w biegłych". Ponadto - według skarżącego - "odmienna od utrwalonej w orzecznictwie, interpretacja wymogu zewnętrżności przyczyny określonej w art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, doprowadziło w konsekwencji do nieuprawnionego przyjęcia przez Sąd, iż upadek Z. S. z rusztowania nastąpił bez zaistnienia przyczyny lubi współprzyczyny zewnętrznej", przez co Sąd Apelacyjny nie uznał spornego zdarzenia za wypadek przy pracy. W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych ubezpieczony zarzucił Sądowi Apelacyjnemu, że pomimo akceptacji ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, w sposób nieuprawniony odmiennie zinterpretował cechę zewnętrżności przyczyny wypadku przy pracy przyjmując "dosłowną interpretację przesłanki przyczyny zewnętrznej rozumianej, według niego, jako samoistnej przyczyny sprawczej bez zaistnienia której nie doszłoby do zdarzenia". Wymaganie zewnętrżności przyczyny wypadku przy pracy nie oznacza jednak, że ma ona być jedyną i wyłączną przyczyną zdarzenia a wystarczy by jej działanie miało choćby tylko pośredni wpływ na skutek wzmagający dolegliwości natury wewnętrznej. Skarżący podkreślił, że najistotniejszym stwierdzeniem zawartym w opinii drugiego zespołu biegłych powołanych w sprawie (które umknęło uwadze Sądu Apelacyjnego) było to, iż

schorzenie pracownika (padaczka) nie mogło spowodować zgonu pokrzywdzonego bez towarzyszącej mu przyczyny zewnętrznej (upadku z rusztowania). Schorzenie, na które cierpiał ojciec ubezpieczonego, nie mogło zatem być wyłączną przyczyną zdarzenia. Nawet gdyby przyjąć, że do upadku z rusztowania doprowadził napad padaczkowy, to powinien on być rozważany jako współprzyczyna wypadku. Sąd Apelacyjny, wbrew utrwalonemu w tej mierze orzecznictwu, przyjął dosłowną interpretację przesłanki zewnętrżności przyczyny wypadku przy pracy, stwierdzając w konsekwencji, iż materiał zgromadzony w sprawie nie dał podstaw do przyjęcia zaistnienia przyczyny zewnętrznej. Nie można wykluczyć, że upadek Z. S. z rusztowania nastąpił z powodu ataku padaczki, ale też nie sposób tego z całą pewnością stwierdzić. Udokumentowany poprzedni napad padaczki u poszkodowanego miał bowiem charakter jednostkowy, wystąpił w sierpniu 2006 r. i nie musiał wcale prowadzić do kolejnych ataków choroby. Z takim samym stopniem prawdopodobieństwa przyczyną wypadku mogła być zwyczajna utrata równowagi przez poszkodowanego, potknięcie, poślizgnięcie się wywołane wysiłkiem fizycznym i przemęczeniem spowodowanym intensywną pracą poszkodowanego w ostatnich dniach poprzedzających wypadek, niestabilność rusztowań itp. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi celem ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest usprawiedliwiona w części, w której zarzucono naruszenie przepisów prawa procesowego (art. 233 § 1 w związku z art. 382 oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.) a art. 233 § 1 k.p.c. (stosowany odpowiednio w postępowaniu apelacyjnym) odnosi się właśnie do sposobu, w jaki Sąd powinien oceniać materiał dowodowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2011 r., III PK 30/11, LEX nr 1163948; powołany w uzasadnieniu podstawy kasacyjnej wywód zawarty w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2005 r., II CK 232/05, LEX nr

188541, został wyrażony na tle nieobowiązującego stanu prawnego sprzed nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego dokonanej ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98, por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2009 r., I UK 320/08, OSNP 2010 nr 23-24, poz. 291). Nietrafny jest zarzut obrazy art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., bowiem - wbrew temu, co twierdzi skarżący - orzeczenie Sądu drugiej instancji poddaje się kontroli kasacyjnej w zakresie oceny, czy Sąd odwoławczy prawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego do okoliczności faktycznych rozpatrywanego przypadku. W szczególności Sąd Apelacyjny wyjaśnił, dlaczego dokonał częściowo odmiennej niż Sąd pierwszej instancji oceny twierdzeń sformułowanych w opiniach biegłych i - w konsekwencji - dlaczego rozstrzygnął sprawę odmiennie. Skargę kasacyjną można oprzeć na zarzucie naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. tylko wyjątkowo w sytuacji, gdy uzasadnienie nie zawiera treści koniecznej do przeprowadzenia kontroli orzeczenia w postępowaniu kasacyjnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2012 r., I UK 248/11, LEX nr 1169834), co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca. Skoro Sąd Apelacyjny rozważył materiał dowodowy, którym dysponował i który w jego ocenie wystarczał do stanowczego rozstrzygnięcia sprawy, to nie dopuścił się naruszenia art. 382 k.p.c.

Rzeczywiście Sąd Apelacyjny z jednej strony zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, ale z drugiej strony częściowo je zanegował w odniesieniu do ustalenia przyczyny zdarzenia. Sąd pierwszej instancji przyjął bowiem, że nie można wykluczyć, iż przyczyną upadku poszkodowanego z rusztowania nie był napad padaczkowy, lecz inna okoliczność (utrata równowagi itp.). Sąd drugiej instancji zastosował natomiast przepisy prawa materialnego do ustalenia odmiennego, że przyczyną upadku poszkodowanego z rusztowania był napad padaczkowy. Także do takiego ustalenia faktycznego zastosowanie przepisów prawa materialnego nie było jednak prawidłowe. Uzasadniony jest bowiem zarzut naruszenia art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.). Wprawdzie nie został on



wyraźnie wyeksponowany we fragmencie skargi wymieniającym podstawy kasacyjne (strona 1 i 2 skargi), ale (w ostatecznym rozrachunku) należy przyjąć, że zarzut ten został postawiony w końcowym fragmencie uzasadnienia podstaw kasacyjnych (ostatni akapit uzasadnienia podstaw kasacyjnych na stronie 6), w którym ubezpieczony wywiódł, że "odmienna od utrwalonej w orzecznictwie, interpretacja wymogu zewnętrzności przyczyny określonej w art. 3 ust. 1 ustawy (Y), doprowadziło w konsekwencji do nieuprawnionego przyjęcia przez Sąd, iż upadek Z. S. z rusztowania nastąpił bez zaistnienia przyczyny lub współprzyczyny zewnętrznej".

Według Sądu Najwyższego rozpoznającego niniejszą skargę, nietrafny jest pogląd, na który powołał się Sąd drugiej instancji, wyrażony w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1977 r., III PZP 16/76 (OSNCP 1977 nr 9, poz. 155), zgodnie z którym "nie jest wypadkiem przy pracy (Y.) upadek pracownika podczas wykonywania przez niego zwykłych czynności w zakładzie pracy, w wyniku którego to wypadku doznał złamania podstawy czaszki i innych obrażeń powodujących jego śmierć, gdy upadek ten nastąpił na skutek napadu padaczkowego tegoż pracownika". Pogląd ten nie został wyrażony w sentencji uchwały, w której Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi przeczącej na pytanie okręgowego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, "czy uznać należy za wypadek przy pracy (Y) upadek pracownika podczas wykonywania przez niego zwykłych czynności w zakładzie pracy, w wyniku którego to wypadek doznał złamania podstawy czaszki i innych obrażeń powodujących jego śmierć, gdy upadek ten nastąpił na skutek napadu padaczkowego tegoż pracownika?". Już w samym pytaniu zawarte było więc założenie istnienia określonego stanu faktycznego, w którym przyczyną upadku pracownika i doznania obrażeń był napad padaczkowy. W stanie faktycznym tej sprawy pracownik przedsiębiorstwa komunalnego (palacz c.o.) został znaleziony martwy na betonowej podłodze w kotłowni. Jego zgon nastąpił wskutek pęknięcia pokrywy i podstawy czaszki. Poszkodowany cierpiał na padaczkę, zaś doznane urazy powstały - według biegłego - od upadku na twarde podłoże przy epileptycznej utracie przytomności. Sąd Najwyższy przyjął w uzasadnieniu tej uchwały, że dla przypisania nagłemu zdarzeniu przymiotu wypadku przy pracy (czyli nagłego zderzenia wywołanego przyczyną zewnętrzną,

które zaszło w związku z pracą) konieczne jest, aby przyczyna zewnętrzna uwarunkowana została źródłem zagrożenia związanego z pracą. Przyczyna nagłego zdarzenia nie może natomiast wynikać z właściwości samego organizmu pracownika, gdyż brak wtedy cechy "zewnętrzności" przyczyny zaistnienia wypadku. Schorzenie, jakim jest epilepsja, jest schorzeniem samoistnym i charakteryzuje się występowaniem okresowych ataków, w czasie których dochodzi z reguły do upadku chorego, mogącego w określonej sytuacji spowodować ciężki uraz, a nawet zgon. Doznanie urazów w następstwie ataku epileptycznego nie może więc być wywołane przyczyną zewnętrzną, skoro źródło ataku nie jest związane z warunkami lub przebiegiem pracy, lecz wywołane jest przyczyną wewnętrzną. W szczególności nie ujawniają związku z pracą uszkodzenia, jakich doznał pracownik "w wyniku uderzenia głową o twardą powierzchnię podczas upadku wywołanego utratą przytomności w ataku epileptycznym". Jeżeli więc atak epileptyczny był rzeczywiście jedyną przyczyną upadku pracownika i ciężkiego urazu czaszki, który spowodował zgon, to zdarzenie takie nie może być uznane za wypadek przy pracy w rozumieniu przepisów prawa ubezpieczeń społecznych. Według Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w wywodzie tym pominięto, że przyczyną pierwotną upadku było schorzenie wewnętrzne (napad padaczkowy), niepowodujące jednak samodzielnie (jako przyczyna wyłączna) zgonu pracownika, którego przyczyną było doznanie urazów czaszki wskutek uderzenia o betonową podłogę. Wystąpił więc ciąg przyczynowo-skutkowy, w którym zgon pracownika nastąpił ostatecznie wskutek przyczyny zewnętrznej (urazu czaszki spowodowane uderzeniem o betonową podłogę), niewątpliwie związanej z pracą (środowisko pracy; "uwarunkowanie źródłem zagrożenia związanego z pracą").

Zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik zdolny wywołać w istniejących warunkach zdarzenie powodujące skutki w postaci śmierci lub urazu zdrowotnego. Jest to impuls powodujący wypadek i wyzwalający w jego toku czynnik zewnętrzny powodujący uraz lub śmierć. W każdym razie może to być - powodujące uszkodzenie ciała - działanie sił przyrody, narzędzi pracy, maszyn, spadającego przedmiotu; czyn innej osoby, jak również zwiniona lub mimowolna czynność samego poszkodowanego (np. potknięcie się,

odmucha, upadek - nawet na gładkiej powierzchni), byleby nie zachodziły podstawy do stwierdzenia, że wypadek został spowodowany wyłącznie schorzeniem tkwiącym w organizmie pracownika, łączącym się choćby ze skłonnością do omdleń lub zakłóceń równowagi (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., zasada prawna, III PO 15/62, OSNCP 1963 nr 10, poz. 215 oraz wyroki z dnia 16 czerwca 1980 r., III PR 33/80, LEX nr 14532 i z dnia 28 kwietnia 2005 r., I UK 257/04, LEX nr 390131). Wymaganie, aby uraz został spowodowany czynnikiem zewnętrznym wskazuje na konieczność związku przyczynowego między urazem i czynnikiem pochodzącym spoza organizmu poszkodowanego, przy czym czynnik ten ma zadziałać w ramach nagłego zdarzenia wywołanego przyczyną zewnętrzną. Ten element należy rozumieć w ten sposób, że wypadek przy pracy musi być wywołany taką przyczyną, zaś uraz spowodowany wypadkiem jest skutkiem działania czynnika zewnętrznego, pochodzącego spoza organizmu poszkodowanego. W takim razie uraz, który następuje wyłącznie na skutek nagłego rozwoju (ujawnienia się, pogorszenia, pogłębienia) schorzeń samoistnych, wewnętrznych stwierdzanych u poszkodowanego przed wypadkiem, bez zadziałania czynnika zewnętrznego, nie jest skutkiem wypadku (por. B. Gudowska [w:] Społeczne ubezpieczenia wypadkowe i chorobowe. Komentarz, pod red. M. Gersdorf i B. Gudowskiej, Warszawa 2012, nr boczny 42 do art. 3). Uraz spowodowany wyłącznie przyczyną wewnętrzną, mającą swe źródło w stanie chorobowym poszkodowanego, pozbawia zdarzenie cechy wypadku ze względu na brak przyczyny zewnętrznej. Uraz doznany wyłącznie na skutek przyczyny tkwiącej w organizmie pracownika może się bowiem zdarzyć w każdych okolicznościach, a nie tylko w pracy. Przyjmuje się jednak, że określonemu zdarzeniu nie można odmówić cechy wypadku, jeżeli bez wykonywania pracy nie doszłoby do niego, albo też prawdopodobieństwo jego zajścia byłoby niewielkie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 464).

Sąd Najwyższy w orzecznictwie zwracał także uwagę, że uszkodzenie ciała - w sytuacji, gdy nastąpiło na tle stwierdzonych u pracownika schorzeń samoistnych - nie wyłącza samo przez się możliwości uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli w stanie faktycznym ujawniłyby się przyczyny o charakterze zewnętrznym, z

którymi określony skutek pozostaje w związku, np. potknięcie się chorego pracownika o nierówności chodnika (wyrok z dnia 24 października 1978 r., III URN 26/78, OSNCP 1979 nr 6, poz. 128, NP 1981 nr 3, s. 155, z glosą J. Zycha; inną sprawą są nieprzezwyciężalne w praktyce trudności w wykazaniu, jaka była przyczyna upadku). Do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy w razie zbiegu przyczyny zewnętrznej z przyczyną wewnętrzną wystarczy więc wykluczenie, że bez tego czynnika zewnętrznego nie doszłoby do skutku w postaci uszczerbku na zdrowiu (wyrok z dnia 4 maja 1984 r., II PRN 6/84, Służba Pracownicza 1985 nr 1, s. 28). Z tego względu w braku dowodów, że rolnik, który przy zrywaniu owoców spadł z drzewa, chorował na zaburzenia równowagi ze skłonnością do omdleń, nie można wyłączyć istnienia zewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym (wyrok z dnia 30 lipca 1997 r., II UKN 91/97, OSNAPiUS 1998 nr 11, poz. 344). Nawet, gdy źródłem nagłego zdarzenia była choroba, to należy uwzględnić przyczynę dodatkową, zewnętrzną, pochodzącą ze sfery zagrożenia pracą i przyjąć, że ta właśnie przyczyna spowodowała uraz. Uraz doznany w wyniku nagłego zdarzenia spowodowanego epileptyczną utratą świadomości w miejscu pracy może być poczytany za spowodowany przyczyną zewnętrzną, jeżeli warunki pracy wywarły wpływ na jego rozmiar, przykładowo w sytuacji, gdy podczas upadku z powodu utraty przytomności pracownik stracił rękę urwaną przez maszynę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2007 r., I UK 205/07, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 361). Według tej reguły uznaje się za wypadek przy pracy upadek pracownika na skutek utraty przytomności wynikającej ze skłonności do omdleń, gdy doznanie urazu następuje wskutek uderzenia o twarde podłoże lub upadku z wysokości (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 stycznia 1977 r., III PRN 47/76, PiZS 1977 nr 1, s. 44 oraz z dnia 14 września 1977 r., III PRN 30/77, Służba Pracownicza 1978 nr 2, s. 34). W takich przypadkach przyczyną sprawczą doznanych uszkodzeń ciała pracownika jest nie tylko sam atak choroby powodujący utratę przytomności, lecz czynnik zewnętrzny, którego wystąpienie powoduje uraz.

Taką wykładnię przyjmuje Sąd Najwyższy, kwalifikując jako wypadek przy pracy (w drodze do/z pracy) uderzenie poruszającym się samochodem w przeszkodę. Wystarczające do przyjęcia, że w danym przypadku zaistniała

przyczyna zewnętrzna jest ustalenie, że uraz powstał na skutek zjechania pojazdu z drogi i uderzenia w betonowy przepust, choć przyczyną zdarzenia było zasłabnięcie bądź zaśnięcie kierowcy (por. uzasadnienie wyroku z dnia 27 kwietnia 2009 r., I UK 336/08, Monitor Prawa Pracy 2009 nr 8, s. 439). Wypadek wskutek poślizgu samochodu jest spowodowany przyczyną zewnętrzną, a fakt, że doszło do niego wyłącznie na skutek nadmiernej prędkości i nieostrożności poszkodowanego pracownika może mieć jedynie wpływ na zakres uprawnień odszkodowawczych (wyroki z dnia 18 lutego 1998 r., II UKN 529/97, OSNAPiUS 1999 nr 4, poz. 144). Nieostrożność kierowcy samochodu i popełnione przez niego błędy w czasie jazdy nie mają znaczenia dla oceny, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy, jeżeli miało charakter nagły i pozostawało w związku z wykonywaną pracą (wyrok z dnia 15 maja 2001 r., II UKN 392/00, OSNP 2003 nr 2, poz. 46). Dla uznania zdarzenia za wypadek wystarczy, aby przyczyna zewnętrzna była sprawcą współprzyczyną wypadku komunikacyjnego (wyrok z dnia 24 listopada 2004 r., I UK 55/04, LEX nr 390143). Niedopuszczalne jest przyjęcie, że gdy poszkodowany nie jest w stanie wykazać innej, dodatkowej przyczyny zdarzenia (wypadku komunikacyjnego), to wynika z tego, że wyłączną przyczyną jest przyczyna tkwiąca w organizmie pracownika (por. uzasadnienie wyroku z dnia 12 lipca 2007 r., I UK 20/07, OSNP 2008 nr 17-18, poz. 265). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęte jest zatem utrwalone stanowisko o szerokim rozumieniu przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy. Jeżeli sąd nie jest w stanie jednoznacznie ustalić przyczyny zdarzenia lub jeżeli zjechanie z drogi i uderzenie w przeszkodę nie było wyłączną przyczyną wypadku komunikacyjnego, to przy spełnieniu pozostałych przesłanek zdarzenie to należy kwalifikować jako wypadek przy pracy. Innymi słowy, tylko z samego faktu, że poszkodowany nie może wykazać innej (dodatkowej) przyczyny zdarzenia, nie jest prawidłowe wnioskowanie, według którego wyłączną przyczyną zdarzenia (wypadku komunikacyjnego) jest przyczyna tkwiąca w organizmie poszkodowanego.

Odnosząc powyższe uwagi do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji przyjął, że nie można ustalić, iż u poszkodowanego w ogóle nastąpił napad padaczkowy, a więc nie można takiej okoliczności traktować jako przyczyny zgonu poszkodowanego. Sąd drugiej

instancji ustalenie to (a raczej brak możliwości jego poczynienia) zmienił i ustalił, że ciąg przyczynowo-skutkowy przedstawiał się w ten sposób, że poszkodowany doznał napadu padaczkowego wskutek czego stracił równowagę, spadł z rusztowania z wysokości i w wyniku uderzenia o podłoże doznał obrażeń, wskutek których zmarł. W takiej sekwencji zdarzeń napad padaczki (jako przyczyna wewnętrzna) także nie był wyłączną przyczyną urazu (śmierci), ale skutek ten został spowodowany przyczynami zewnętrznymi związanymi z pracą (upadek podczas wykonywania pracy na wysokości). W ogólności więc śmierć poszkodowanego została spowodowana przyczyną zewnętrzną (jak stwierdzili biegli w przedstawionych opiniach, bezpośrednią przyczyną zgonu poszkodowanego był rozległy uraz głowy i kręgosłupa szyjnego, gdyż padaczka i jej atak nie mogły spowodować zgonu bez towarzyszącej temu przyczyny zewnętrznej - upadku z rusztowania). Należy więc stwierdzić, że śmierć pracownika podczas wykonywania w czasie pracy zwykłych czynności, wskutek urazów doznanych wskutek upadku z wysokości spowodowanego atakiem padaczki jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną i zgodnie z jej wnioskiem na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 i art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.